

Re: konstrukcja tożsamości – zabiegi autodefinicyjne w środowisku skonwergowanych mediów

Tożsamość współczesna a skonwergowane media

Zaledwie pojęcie tożsamości zyskało popularność w socjologii, jego znaczenie zaczęło ewoluować w obliczu rosnącej zmienności i różnicowania się ludzkich form uspołecznienia. Przeobrażenia w sferze relacji międzyludzkich, stanowiących kontekst dla zabiegów autodefinicyjnych współczesnego człowieka, katalizowane są między innymi przez rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Odwołując się do koncepcji Henry'ego Jenkinsa¹, technologie te w niniejszym artykule określono jako skonwergowane media (SM). Pomimo szczególnie ważnej roli, którą we współczesnym świecie trawionym zmianą o podłożu technologicznym odgrywa Internet, pozostałe media: telewizja, radio, kino, prasa, telefony, plakaty itd., nie tracą bowiem swojego znaczenia. Treść, która jest dzięki nim przekazywana, tworzona, przetwarzana czy gromadzona, nabiera swej specyfiki i mocy oddziaływania na różne sfery życia człowieka, w tym na jego tożsamość właśnie, przez fakt przenikania się, uzupełniania i konkurowania tych mediów, czyli na skutek dynamiki zachodzących pomiędzy nimi procesów.

„Zapamiętajcie – konstatuje Jenkins – konwergencja odnosi się do procesu, a nie jego finału. Nie będzie pojedynczej czarnej skrzynki kontrolującej przepływ mediów w waszych domach. Dzięki zwiększeniu liczby kanałów telewizyjnych oraz mobilności nowych technologii komputerowych i telekomunikacyjnych wchodzimy w erę, w której media będą wszędzie”².

¹ H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007.

² *Ibidem*, s. 21.

Jako że wzajemne oddziaływania pomiędzy SM a tożsamością stanowią przedmiot niniejszych rozważań, należy zwrócić uwagę na kwestie, które w oddziaływaniu tym odgrywają najistotniejszą rolę, dociekania na temat istoty pojęcia tożsamości o charakterze bardziej ogólnym zestawiając innym autorom³.

Tak więc tożsamość współczesna jest raczej zbiorem autoidentyfikacji jednostki, które są źródłem szeregu autodefinicji mających różną moc określania jej prawdziwej natury. Moc ta wynika z zewnętrznego kontekstu, w którym jednostka wchodzi w relacje społeczne⁴. Budowanie więzi, koalicji i sojuszy w imię potrzeb i interesów oraz/lub negatywnej solidarności, która wynika ze sprzeciwu czy formuje się w obliczu wspólnego wroga, aktualizuje wybrane identyfikacje osobiste. Właściwie tożsamość przybiera coraz wyraźniej postać parlamentu autoidentyfikacji w związku z multiplikacją ról społecznych w toku uprzemysłowienia. Jednakże w środowisku komunikacyjnym utworzonym przez skonwergowane media zjawiska te zyskują zupełnie nową jakość. Wynika to po pierwsze z faktu, że możliwości identyfikacji wytwarzane są na niespotykaną dotąd skalę. Wytwarzanie tych możliwości jest ponadto procesem interaktywnym; jednostki, które mu się poddają, niejednokrotnie aktywnie w nim uczestniczą.

Nurt krytyczny

Wzajemne napięcie pomiędzy indywidualnością a społecznością jednostki w środowisku skonwergowanych mediów budzi niepokój analityków współczesności. Ostrzegają oni, że wielość możliwości implikuje płytkość doświadczenia. Jednymi z najistotniejszych umiejętności jednostki dysponującej tożsamością turystyczną⁵ są bilansowanie doznań i regulacja intensywności więzi. Turysta jest sprawny w doznawaniu, pochłanianiu doświadczenia, przyjmuje i przetwarza wrażenia. Nigdzie nie zagrzewa miejsca, nie wchodzi w głębsze relacje, nie przywiązuje się ani do ludzi, ani do miejsc, ani do idei. Wolność wyboru zestawu autoidentyfikacji, a nawet możliwość rekonstrukcji własnej tożsamości na bazie zmiksowania istniejących norm, wartości i wzorów mają również określone konsekwencje. Jednostka musi podjąć ryzyko odpowiada-

³ Zob. m.in.: Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005, J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004.

⁴ Por.: M. Augustinos, I. Walker, *Social Cognition: An Integrated Introduction*, London 1995, s. 108.

⁵ Por.: Z. Bauman, *Tożsamość - jaka była, jest, i po co?*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Warszawa 2001.

nia za własne wybory i decyzje. Nie podlegając zwyczajom i nawykom, musi być sprawcą i inicjatorem zdarzeń, stale nastawionym na ryzyko, plastycznym i pełnym inwencji. Brak tych podstawowych umiejętności przemienia turystę w włóczęgę, nigdzie niechcianego i niepotrzebnego, który staje się zaprzeczeniem ideału, przestroga przed zbytnim przywiązaniem do stabilności⁶.

W swojej podróży przez życie współczesny człowiek wyposażony w zrekonstruowaną tożsamość turysty ma do dyspozycji różne strategie adaptacyjne ułatwiające oswojenie lęku przed ryzykiem, niepewnością i samotnością. W celu zachowania spójności wykreowanej czy wybranej tożsamości rozbite zostaje samo życie jednostki. Staje się ono zbiorem odrębnych systemów, które nie przenikają się i nie oddziałują na siebie wzajemnie. Szczególnie znaczenie ma to w przypadku systemu moralnego, który nawet jeśli stanowi przedmiot refleksji czy nawet doznań, nie oddziałuje na inne przejawy aktywności. Kasacji ulega w ten sposób poczucie winy, a nieadekwatność zachowania budzi ewentualnie dyskomfort w postaci wstydu. Jednostka nie musi jednakże być osamotniona w wysiłkach uspołnienienia swojej autodefinicji i stworzenia projektu dającego poczucie kontroli i zabezpieczenia w świecie permanentnego ryzyka. Podejmując wysiłek refleksyjnego organizowania przyszłości, może korzystać z systemów eksperckich, których zadaniem jest zminimalizowanie niepewności w danej dziedzinie aktywności, czy to zdobywania wiedzy, czy zawodowej, czy w obszarze życia rodzinnego i małżeńskiego. Istnieją również specjalne systemy podejmujące się specjalistycznej rekonstrukcji tożsamości, nadawania autodefinicjom i autoprojektom sensu i celu. Są to np. terapie indywidualne i grupowe o charakterze świeckim i religijnym⁷.

Systemy będące źródłami identyfikacji składające się na parlament tożsamości mają różny stopień realności. Szczególnie kontrowersyjne są te z nich, które całkowicie lub częściowo egzystują w przestrzeni wirtualnej. Tożsamość budowana na przecięciu wirtualności i rzeczywistości jawi się niektórym analitykom tych zjawisk jako rozprzestrzeniony, złożony system okien (*windows*), które istnieją w wielu światach i umożliwiają odgrywanie wielu ról w tym samym czasie. W miarę wzrostu możliwości imitowania rzeczywistości, a zwłaszcza sytuacji komunikacyjnych, przez skonwergowane media metafora ta może być rozszerzona. Teraz sam świat realny staje się jednym z okien i to nie tym najchętniej otwieranym⁸. Współczesny uczestnik kultury chce cze-

⁶ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000.

⁷ A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001, s. 198–248.

⁸ S. Turyle, *Tożsamość Internetu*, [w:] *Jak to jest? Naukowy przewodnik po wszechświecie*, red. J. Brockman, K. Matson, Warszawa 1997, s. 249–250.

goś więcej niż seans kinowy czy film telewizyjny. Chce pogłębiania uniwersum, pragnie brać w nim udział. By uczestnictwo było dla niego wystarczająco ekscytujące, musi zagłębić się w tym nowo poznanym świecie⁹.

Tak więc nurt krytyczny w analizie wzajemnych relacji pomiędzy tożsamością a skonwergowanymi mediami koncentruje się na rozważaniu efektów multiplikacji możliwości autoidentyfikacji. Ich niepohamowany rozrost, wątpliwa jakość oraz nie zawsze realny charakter implikują dezintegrację tożsamości, a zabiegi jej przywrócenia nie są strategiami konstruktywnymi ani dla społeczeństwa, ani dla jednostki, ponieważ stanowią raczej formę ucieczki i wycofania z życia publicznego, czy nawet ze świata realnego w ogóle.

Rekonstrukcja tożsamości na bazie partycypacji

Można jednakże spojrzeć na dynamikę wzajemnych oddziaływań pomiędzy skonwergowanymi mediami a tożsamością nieco inaczej, wychodząc od analizy drugiej, z zaznaczonych na wstępie, cechy tej dynamiki. Wytwarzanie możliwości autoidentyfikacji jest w nowoczesnym środowisku komunikacyjnym procesem, któremu jednostki nie poddają się biernie, lecz w którym mogą aktywnie partycypować. Ekspansja SM sprzyja bowiem przemianom w obrębie społecznej struktury. Przyczynia się ona do rozprzestrzeniania się tzw. logiki sieci. *Computer-supported social network (CSSN)*¹⁰, czyli sieci społeczne wspierane komputerowo, występuje w społeczeństwach nowoczesnych na wszystkich poziomach społecznej struktury: indywidualnym, grupowym, społecznym i globalnym. Pierwszy, najbardziej podstawowy poziom tej sieciowej struktury określane bywa jako sieć spersonalizowana. Jednostka pełni w niej funkcję rdzenia, od którego rozciągają się wybiórcze relacje, budowane stosownie do indywidualnych potrzeb i zainteresowań¹¹. Manuel Castells określa taki model relacji międzyludzkich jako sieciowy indywidualizm, podkreślając, że owa sieć nie jest zbiorem wyizolowanych jednostek. Łączy ona bowiem tych, którzy mają podobne zainteresowania, interesy, systemy wartości. Dzięki wykorzystaniu skonwergowanych mediów podobieństwa te mogą

⁹ Por.: wywiad Henry'ego Jenkinsa z Dannym Bilsonem, wiceprezesem do spraw rozwoju własności intelektualnej w Electronic Arts. H. Jenkins, *Kultura...*, *op. cit.*, s. 104–105.

¹⁰ B. Wellman, J. Salaff, D. Dimitrowa, L. Garton, M. Gulia, C. Haythornthwaite, *Computer Networks as Social Networks: Collaborative Work, Telework, and Virtual Community*, „Annual Review of Sociology” 1996, vol. 22, s. 214–218.

¹¹ *Ibidem*.

być alternatywami dla fizycznej bliskości, która tradycyjnie była podstawą budowania relacji międzyludzkich¹².

Rodzi się jednakże wątpliwość dotycząca psychospołecznego znaczenia omawianych struktur relacji – istniejących pomiędzy osobami, które często nawet nie spotykają się *face to face* – w których rola organizacji, stratyfikacji i kultury jest zredukowana. Czy w ich obrębie jednostki mogą faktycznie zaspokajać swoje potrzeby, realizować zainteresowania i interesy?

„Aby społeczeństwo istniało – twierdził Charles H. Cooley – konieczne jest, aby osoby gdzieś się razem spotkały. Otóż zbierają się one w umyśle jako wyobrażenia o osobach. Gdzieżby indziej?”

Siła tego świadomościowego czynnika w przypadku CSSNs zostaje zwielokrotniona dzięki przezwycięzeniu barier komunikacyjnych (fizycznych i symbolicznych). Ich członkowie mogą bowiem ogniskować swą zbiorową działalność wokół tych elementów swojej tożsamości, które są dla nich szczególnie istotne, poszukując odpowiednich partnerów interakcji poza przestrzennymi i stratyfikacyjnymi ograniczeniami. Świadomość „my” – budowana na takich elementach tożsamości, jak np. zespół wyznawanych norm i wartości, doświadczenie traumy czy wspólne problemy i zainteresowania – może motywować jednostki do podejmowania różnych form aktywności, co najmniej tak samo skutecznie jak więź wynikająca z przynależności lokalnej.

Przykładami takich inicjatyw zachodzących *on-line*, *off-line* lub na pograniczu tych światów jest działalność obywateli, fanów, klientów, specjalistów różnych dziedzin, jednostek, które mają wspólne zainteresowania lub problemy. Ich fenomen doczekał się wielu analiz i opracowań.

Szczególnie ważnym przykładem działalności zogniskowanej wokół istotnego elementu tożsamości, zachodzącej w środowisku skonwergowanych mediów są grupy samopomocowe. Uczestnictwo w nich (realne czy też wirtualne) ma służyć przekazywaniu doświadczeń dotyczących radzenia sobie z problemem, dostarczaniu psychicznego wsparcia, a zwłaszcza odbudowie poczucia własnej wartości. Założenia wytyczające charakter działalności grup samopomocowych *off* i *on-line* to wspólne doświadczenie problemu, równy status członków grupy i podniesienie samooceny. Dzięki wykorzystaniu nowych możliwości komunikacyjnych założenia te ulegają jednak modyfikacji. W ogromnej, różnorodnej społeczności jednostek połączonych za pośrednictwem nowoczesnych tech-

¹² M. Castells, *Galaktyka Internetu, refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003, s. 149–153.

nologii komunikacyjnych istnieje większa szansa na odnalezienie kogoś, kogo spotkał podobny los. Nawet osoby cierpiące na rzadkie choroby lub na wstydliwe dla nich uzależnienia i skłonności mają szansę natrafić na grupę ogniskującą się wokół nurtującego ich problemu. Bariery w integracji ze społeczeństwem, takie jak: miejsce zamieszkania, trudności z poruszaniem się czy fakt przebywania w różnego rodzaju placówkach, w mniejszym stopniu ograniczają udział w grupie wsparcia, jeśli jest to wspólnota wirtualna. Sama świadomość, że na świecie są ludzie walczący z tymi samymi trudnościami, jest czynnikiem motywującym osobę doznającą problemu do podjęcia starań mających na celu poprawę jakości własnej egzystencji¹³.

Inną ważną egzemplifikacją aktywności zogniskowanej wokół istotnej autoidentyfikacji uczestników jest działalność twórców programu operacyjnego Linux. Stworzyli oni profesjonalny, powszechnie dostępny produkt, budząc przerażenie cyfrowych baronów¹⁴ i podziw naukowców¹⁵. Podobnie jest z największą na świecie encyklopedią, Wikipedią, redagowaną, ciągle poprawianą i uzupełnianą jedynie przez ochotników. W Polsce działa ona od 2001 r. i obejmuje 382 171 haseł¹⁶. Następną inicjatywą opierającą się na prezentowaniu i negocjowaniu autoidentyfikacji jest blogosfera¹⁷, czyli „miliony blogów, z których większość być może jest nic nie warta, ale nawet niewielki łańcuch wartościowych może zmienić poglądy wielkich rzesz ludzi”¹⁸. Autorzy blogów piszą m.in. z Bagdadu i Chin, mimo zagrożenia i cenzury, wypowiadając się w imieniu uciskanych, marginalizowanych zbiorowości. Społeczność blogowiczów może stanowić grupę nacisku, a ich głos ma istotne znaczenie w debacie publicznej¹⁹.

Koreański OhMyNews i poświęcony zagadnieniom społeczeństwa informacyjnego Slashdot, to przykłady innego wcielenia omawianych inicjatyw, jakim są obywatelskie serwisy informacyjne. W Polsce serwisem takim jest iThink. Działa on na zasadach *social publishing*, czyli umożliwia publikowanie

¹³ J. Bierówka, *Internetowe grupy samopomocowe*, [w:] *Młodzież w wirtualnej rzeczywistości i realnym świecie*, red. J. Kalisz, Gorzów Wielkopolski 2004.

¹⁴ E. Bandyk, *Zatruta studnia. Rzecz o władzy i wolności*, Warszawa 2002, s. 176.

¹⁵ E.S. Raymond, *The Cathedral and the Bazaar: Musing on Linux and Open Source by an Accidental Revolutionary*, Sebastopol 1999.

¹⁶ http://pl.wikipedia.org/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna (24.05.2007).

¹⁷ Liczba katalogowanych dzienników sieciowych na świecie przekracza 37 mln, a 55% z nich jest wciąż prowadzonych trzy miesiące po założeniu. W Polsce istnieje 2 mln tego typu owoców twórczości internautów. M. Czubaj, M. Filiciak, *O la bloga!*, „Polityka” 2006, nr 20.

¹⁸ E. Bandyk, *Kooperacja zamiast korporacji*, „Niezbędnik Inteligenta” 2006, nr 9, dodatek do tygodnika „Polityka” 2006, nr 25, s. 37.

¹⁹ M. Czubaj, M. Filiciak, *O la bloga!*, *op. cit.*, s. 11–12.

własnych tekstów, nagrań i obrazów. Stworzony został dla osób, które pragną wyrazić swoje poglądy i opinie. Autorzy serwisu piszą o nim: „iThink pozwala użytkownikom budować więzi w oparciu o zainteresowania konkretną tematyką. W tym celu została wdrożona w iThink idea *networkingu*, która pozwoli rozwijać się pojedynczym autorom, jak i łączyć się w grupy w celu wspólnego publikowania materiałów”²⁰.

Polskie portale wymiany wiedzy: Zadajpytanie.pl, Pytamy.pl czy Odpowiedzi.pl są również egzemplifikacją opisywanego tu zjawiska. Ich cel to wolna wymiana wiedzy i ułatwienie poszukiwania potrzebnych informacji pomiędzy internautami w innym systemie niż poprzez przeglądarki i fora internetowe.

Przegląd inicjatyw opartych na uczestnictwie zogniskowanym wokół istotnych autoidentyfikacji jednostek można z pewnością jeszcze rozszerzać, zwłaszcza że wciąż powstają nowe. Przytoczone przykłady służą jedynie udokumentowaniu skali i znaczenia ich funkcjonowania.

Dylematy

Skonwergowane media stają się więc platformą nowej formy organizacji społecznej, która pozwala jednoczyć się ludziom odległym od siebie pod wieloma względami i zwiększać skuteczność zbiorowych działań. Działania te nie zawsze jednak mają tak pozytywne skutki jak wymienione powyżej. Przykładem człowieka umiejętnie aktywizującego sieci ochotników i działaczy może być zarówno Subkommandante Markos, lider ruchu meksykańskich zapatystów²¹, jak i Osama bin Laden. Grupy samopomocowe mogą wspierać swych członków w przezwyciężaniu kryzysów, samorozwoju i samorealizacji. Są jednakże wspólnoty tworzone przez osoby poszukujące zaspokojenia różnych nieakceptowanych społecznie potrzeb i skłonności. Ich członkowie utwierdzają się wzajemnie w podejmowaniu i kontynuowaniu działalności negatywnej z punktu widzenia dobra jednostek i całego społeczeństwa. Przykładowo, w Korei Południowej Internet ułatwia rosnącej w tym kraju grupie osób planujących samobójstwo dzielenie się swymi planami i wymianę wiedzy na temat technik odbierania sobie życia. Staje się także narzędziem upowszechniania nowego zjawiska – samobójstw

²⁰ <http://www.ithink.pl/p2-dla-prasy.php> (23.03.2006).

²¹ E. Bendyk, *Zatruta studnia...*, op. cit., s. 162–164.

grupowych, aranżowanych za pomocą sieci²². W Stanach Zjednoczonych podjęto natomiast próbę walki z grupami wsparcia dla anorektyczek, których uczestniczki podtrzymują się w chorobliwym kontrolowaniu diety oraz kultywują i popularyzują ideologię niejedzenia²³.

Ruchy społeczne, które działają na niespotykaną dotąd skalę, dzięki wykorzystaniu możliwości skonwergowanych mediów mogą kierować swoją aktywność przeciw łamaniu praw człowieka czy zanieczyszczaniu środowiska. Mogą też promować zachowania i działania, u podłoża których leżą nienawiść, rasizm i brak poszanowania dla godności człowieka.

Brak ograniczeń w nawiązywaniu i podtrzymywaniu kontaktów przez ludzi połączonych wspólnotą autoidentyfikacji może więc być siłą zarówno konstruktywną, jak i destrukcyjną. Skonwergowane media mogą się stać technologiami kooperacji i wolności²⁴ lub też przyczyniać się do fragmentaryzacji społecznej i rozprzestrzeniania różnego rodzaju patologii. Podejmowane są więc działania mające na celu zwiększenie kontroli nad użytkowaniem tych mediów. Wynika to z założenia, że głównym problemem jest możliwość działania w ukryciu, fałszowania własnej tożsamości lub podejmowanie działań incognito w środowisku SM, które szczególnie sprzyja anonimowości i bezkarności w podejmowaniu tego typu działań. Umożliwia konstruowanie i prezentowanie tożsamości sekretnej, tworzonej z identyfikacji społecznych, które nie są akceptowane, oraz pomagającej w zaspokajaniu nieakceptowanych społecznie potrzeb²⁵.

Czy jednakże faktycznie problemem jest powstanie nowego środowiska komunikacyjnego? Czy rozważając kwestie związane z wychowaniem, edukacją, socjalizacją w dobie skonwergowanych mediów, należy przyjąć bez zastrzeżeń stwierdzenie, że nic innego tylko „okazja czyni złodzieja”, należy więc wyeliminować tę okazję? Czy – nawiązując do odwiecznego dylematu filozofii moralności – poza kontrolą i przymusem człowiek zawsze będzie usiłował realizować swoje aspołeczne skłonności i czeka go jedynie *bellum omnium contra omnes*? Czy kontrolowanie zasobów sieci i aktywności internautów w cyberprzestrzeni, cenzurowanie filmów i książek jest faktycznie jedynym rozwiązaniem?

Fakt konstruowania własnego obrazu na użytek publiczny nie jest wszakże nowym wynalazkiem społecznym. Zabiegi autoprezentacyjne zostały w so-

²² E. Bendyk, *Śmierć i Internet*, <http://bendyk.blog.polityka.pl/?p=239> (15.05.2007).

²³ M. Zaczyński, *Anorican Beauty*, „Wprost” 2005, nr 18.

²⁴ K. Krzysztofek, *Dygitariusze wszystkich krajów łączcie się!*, <http://bi.computerworld.pl/artykuly/51589.html> (12.04.2007).

²⁵ P. Mazurek, *Internet i tożsamość*, [w:] *Spółeczna przestrzeń Internetu*, red. D. Batorski, M. Marody, A. Nowak, Warszawa 2006, s. 129.

cjologii opisane między innymi na gruncie symbolicznego interakcjonizmu, zwłaszcza przez Ervinga Goffmana²⁶, dla którego tożsamość jednostki jest jedynie projekcją, konstruowaną na potrzeby danej sytuacji²⁷. Współcześnie zagadnienie to nie traci na popularności. Najczęściej podejmowane jest w psychologii społecznej. Autor podręcznika z zakresu autoprezentacji Mark Leary, analizując funkcje społeczne manipulowania wrażeniem, pisze:

„Przeważnie ludzie nie tyle kłamią, co selekcionują prezentowane obrazy, czerpiąc z bogatego repertuaru autentycznych wizerunków samego siebie. Selekcję tę często można nazwać taktyczną w tym sensie, że wynika ona z aktualnych celów człowieka”²⁸.

Umiejętność dostosowania własnego wizerunku do oczekiwań innych sprzyja więc podejmowaniu i podtrzymywaniu interakcji, budowaniu więzi i realizacji własnych potrzeb. Skonwergowane media pozwalają przekraczać granice w odgrywaniu siebie lub w odgrywaniu kogoś innego, ale samo granie kogoś jest jedną z podstawowych umiejętności społecznych²⁹. Obecnie na fali przemian w sferze komunikacyjnej, tematyka konstruowania i rekonstruowania tożsamości oraz adekwatności tego konstruktów do rzeczywistości zyskała niezwykłą popularność. Jacek Kurczewski przypomina jednakże, że to totalitaryzmy XX wieku szczególnie przyczyniły się do upowszechnienia procedury zwielokrotnienia tożsamości przez konstruowanie jej jawnej i ukrytej wersji (tej drugiej na potrzeby działalności konspiracyjnej, agenturalnej czy po prostu w celu zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych). Żydzi podczas wojny zmuszeni byli udawać aryjczyków, inteligenci – prostych robotników czy chłopów, a agenci – żołnierzy wrogich armii. Po wojnie proceder ten wcale nie stracił na popularności. Kurczewski analizuje przykładowo przypadek współpracowników SB, którzy grali rolę działaczy związkowych.

„Działacz symulant – stwierdza – nie gra jak aktor, on gra naprawdę w realnym świecie związkowym, wygłaszając mowy, biorąc udział w naradach, wpływając na bieg wydarzeń, a niejednokrotnie podlegając nawet internowaniu”³⁰.

Tak więc uczestnictwo w alternatywnym świecie, zanurzenie w nim, podejmowanie w jego środowisku działań mających niejednokrotnie realne skutki, nie musi odbywać się w rzeczywistości wirtualnej ani też nie musi być

²⁶ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2000.

²⁷ J.H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006, s. 479.

²⁸ M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańsk 2002, s. 16.

²⁹ *Ibidem*, s. 11–29.

³⁰ J. Kurczewski, *Wstęp: Lem, Baudrillard i Wielka Sieć*, [w:] *Wielka sieć. Eseje z socjologii Internetu*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2006, s. 15–21.

skutkiem zaburzeń tożsamości. Odgrywanie ról, konstruowanie i rekonstruowanie tożsamości sekretnej, projektowanie własnego obrazu zgodnie z potrzebami i oczekiwaniami społecznymi nie jest więc problematyczne samo w sobie. Problemem jest raczej sama treść tego projektu.

Konkluzja

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, można przychylić się do poglądu medioznawców skłonnych uważać, że rzeczywistość komunikacyjna przekształcana przez skonwergowane media nie jest sama w sobie ani dobra, ani zła. Jest ona po prostu specyficznym zestawem narzędzi, które można wykorzystać pozytywnie lub negatywnie³¹. Bez względu na rozstrzygnięcia w kwestii natury owych narzędzi, sposób ich wykorzystania w ogromnej mierze zależy od predyspozycji intelektualnych, moralnych i społecznych jednostki, predyspozycji, które zdobywa ona w procesie szeroko pojmowanej socjalizacji. Edukacja stanowiąca element tego procesu powinna sprostać nowemu zadaniu. Kolejną misją edukacyjną po misji alfabetyzacji i alfabetyzacji funkcjonalnej jest współcześnie misja alfabetyzacji medialnej. Według Jenkinsa, proces ten powinien kształtować następujące umiejętności i predyspozycje: zdolność do łączenia we wspólnym przedsięwzięciu swojej wiedzy z wiedzą innych, umiejętność dzielenia i porównywania systemów wartości przez ocenę problemów etycznych, umiejętność łączenia w całość fragmentów informacji, zdolność wyrażania swoich interpretacji i uczuć względem kultury popularnej poprzez własną kulturę ludową, zdolność włączenia swoich dzieł do obiegu, żeby móc podzielić się z innymi, oraz umiejętność odgrywania ról, jako sposób eksploracji fikcyjnego świata i jako sposób na rozwijanie głębszego zrozumienia samego siebie i otaczającej kultury³². Listę tę zapewne można by modyfikować i poszerzać. Jej konstruowanie, negocjowanie i wdrażanie zawartych w niej postulatów wydaje się niezwykle ważną kwestią w świecie, w którym media są wszędzie. Zaniedbanie edukacji medialnej rodzi postawy lęku i ograniczonego zaufania wobec nowych możliwości, a co za tym idzie, postulowanie kontroli i ograniczenia ich wykorzystania. W sytuacjach niekontrolowanych zwiększa się wtedy prawdopodobieństwo zastosowań kontrowersyjnych

³¹ *Ibidem*, s. 20; M. Castells, *Identity and Change in the Network Society. Conversation*, www.globetrotter.berkeley.edu/people/Castells/castells-con1.html.

³² H. Jenkins, *Kultura...*, *op. cit.*, s. 172–173.

i destrukcyjnych zarówno dla jednostek, jak i całości społecznych. Rozwój skonwergowanych mediów, podobnie jak każda zmiana społeczna, stanowi zagrożenie dla integracji tożsamości. Konstruktywnym mechanizmem osvajania zmiany i wykorzystania jej na użytek indywidualny i społeczny są zabiegi normotwórcze³³. Tak więc mechanizmem osvajania zmian w środowisku komunikacyjnym musi być przede wszystkim tworzenie kultury mediów, między innymi przez edukację i wychowanie medialne.

Bibliografia

Augustinos M., Walker I., *Social Cognition: An Integrated Introduction*, London 1995.

Bauman Z., *Tożsamość – jaka była, jest, i po co?*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Warszawa 2001.

Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000.

Bendyk E., *Zatruta studnia. Rzecz o władzy i wolności*, Warszawa 2002.

Bendyk E., *Kooperacja zamiast korporacji*, „Niezbędnik Inteligenta” 2006, nr 9, dodatek do tygodnika „Polityka” 2006, nr 25.

Bendyk E., *Śmierć i Internet*, www.bendyk.blog.polityka.pl/?p=239 (15.05.2007).

Bierówka J., *Internetowe grupy samopomocowe*, [w:] *Młodzież w wirtualnej rzeczywistości i realnym świecie*, red. J. Kaliszan, Gorzów Wielkopolski 2004.

Bokszański Z., *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005.

Castells M., *Galaktyka Internetu, refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003.

Castells M., *Identity and Change in the Network Society. Conversation*, www.globetrotter.berkeley.edu/people/Castells/castells-con1.html (17.04.2004).

Czubaj M., Filiciak M., *O la bloga!*, „Polityka” 2006, nr 20.

Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Warszawa 2001.

Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2000.

³³ P. Sztompka, *Zaufanie, nieufność i dwa paradoksy demokracji*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Warszawa 2005, s. 407–408.

Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, Warszawa 2007.

Krzysztofek K., *Dygitariusze wszystkich krajów łączcie się!*, <http://bi.computerworld.pl/artykuly/51589.html> (12.04.2007).

Kurczewski J., *Wstęp: Lem, Baudrillard i Wielka Sieć*, [w:] *Wielka sieć. E-seje z socjologii Internetu*, red. J. Kurczewski, Warszawa 2006.

Leary M., *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańsk 2002.

Mazurek P., *Internet i tożsamość*, [w:] *Społeczna przestrzeń Internetu*, red. D. Batorski, M. Marody, A. Nowak, Warszawa 2006.

Raymond E.S., *The Cathedral and the Bazaar: Musing on Linux and Open Source by an Accidental Revolutionary*, Sebastopol 1999.

Sztompka P., *Zaufanie, nieufność i dwa paradoksy demokracji*, [w:] *Socjologia. Lektury*, red. P. Sztompka, M. Kucia, Warszawa 2005.

Turner J.H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2006.

Turyle S., *Tożsamość Internetu*, [w:] *Jak to jest? Naukowy przewodnik po wszechświecie*, red. J. Brockman, K. Matson, Warszawa 1997.

Wellman B., Salaff J., Dimitrowa D., Garton L., Gulia M., Haythornthwaite C., *Computer Networks as Social Networks: Collaborative Work, Telework, and Virtual Community*, „Annual Review of Sociology” 1996, 22.

Zaczyński M., *American Beauty*, „Wprost” 2005, nr 18.

www.ithink.pl/p2-dla-prasy.php (23.03.2006).

www.wikipedia.org/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna (24.05.2007).